

SALOMON MAJMON

Rozmowa pomiędzy Kantem i jednym z jego słuchaczy

Idee Kanta nie powinny być zrozumiane, tylko przemyślane. Dlatego wszelki trud, jaki ponosi się, by uczyni je zrozumiałymi, jest daremny. Pod ich szkolne wartości można co prawda podstawić zrozumiałe słowa, kto jednak nie zanurzy się wraz z nim w głębię sposobu myślenia i nie czerpie z jego właściwego źródła, ten go nie uchwyci.

Kant

Rozwój sił ludzkiej duszy dokonuje się w następującym porządku:

1. Rzeczy zewnętrzne wywierają na człowieku wrażenia.
2. Te wrażenia pobudzają jego władzę odczuwania, która przemienia owe wrażenia w czucia.
3. Czucia wzbudzają władzę odczuć, która zmienia czucia w odczucia.
4. Wreszcie odczucia wzbudzają rozum, który osądza to, co odczute i zmienia je w poznanie.

N...

Wynika stąd, że intelekt ma tylko to, co może być mu dane poprzez wrażenia.

K...

Rozwój intelektu dokonuje się, oczywiście, przez wrażenia; ale gdy jest on już raz rozwinięty, to z pewnością może pójść dalej niż go prowadzą wrażenia.

N...

Co Pan rozumie poprzez iść dalej?

K...

To, że rozwinięty intelekt więcej odgaduje.

N...

Co określa Pan przez odgaduje?

K...

Odkryć coś przez podstawy, bez poprzedzających wrażeń. Tak na przykład intelekt zdradza, czym jest przestrzeń, aczkolwiek przestrzeń nie wywiera na nas żadnych wrażeń.

N...

Muszę Panu oświadczyć, że mój intelekt nie zdradza mi tego; nie mogę bowiem odgadnąć, co za rzeczą byłaby przestrzeń. To, że nie wywiera ona na mnie żadnych wrażeń mówi mi moje czucie; że nie może być żadnym przedmiotem, wynika z tego twierdzenia, w które nie może wątpić żaden rozsądny człowiek; a mianowicie: „że każdy przedmiot musi przyjąć przestrzeń”. To zatem, co musi obejmować wszelkie przedmioty, samo nie może być przedmiotem; ale że to coś musi być czymś rzeczywistym, wynika z powyższego twierdzenia; albowiem nic nie może obejmować wszystkiego. Wszystko to mówi mi mój intelekt; ale czym właściwie jest owo coś, co jest rzeczywiste, a jednak nie może być żadnym przedmiotem, tego mi intelekt nie mówi, gdyż jest to dla niego niepojęte.

K...

Gdy Pan przyjmie, że w człowieku zawiera się coś; z czym się urodził i co wytwarza sposób poznawania przez niego tak, że wszystko, co mu się przedstawia musi się przedstawiać w tym czymś, to Pańska zagadka zostanie rozwiązana.

N...

Przyjmuje Pan to? Mnie wydaje się, że to coś jest wymaginowane; skoro bowiem nie możemy wyjaśnić sobie ludzkiego sposobu poznania, to imaginujemy sobie coś, nazywamy to coś przestrzenią i tę imaginację uznajemy za odkrycie.

K...

Imaginacja nie może leżeć u podstaw prawdy; albowiem skoro cała matematyka wraz z wiecznymi prawdami odwołuje się do przestrzeni, to ta przestrzeń nie może być imaginacją.

N...

Tu wyjaśnia się, że przestrzeń jest rzeczywistym czymś i pozostaje jednak niepojęte, jak czymś rzeczywistym może być coś, co nie może być przedmiotem.

K...

Jeśli dla odróżnienia przestrzeń nazwiemy przedstawieniem i powiemy: „Jak ludzie mogą mieć rzeczywiste przedstawienia czegoś, chociaż tego czegoś nie można sobie przedstawić poza sobą”, wówczas stanie się to dla Pana zrozumiałe.

N...

Przeźren jest zatem tylko przedstawieniem i to równie rzeczywistym jak każdy przedmiot. Jak jednak udowodni mi Pan, że nie wszystko, co uznajemy za przedmioty jest tylko przedstawieniami? Bo jeśli przeźren odczuwamy tak, jak gdyby była ona na zewnątrz nas, to nie byłibyśmy w stanie poprzez odczucia odróżnić przedstawień od przedmiotów.

K...

Nie jest to dla nas, oczywiście, możliwe poprzez odczucia; ale tym, co odróżnia przedmioty od przedstawień jest czucie.

Choć bowiem odczuwa Pan przeźren, to nie czuje Pan jej, bo nie wywiera ona na Panu żadnego wrażenia; przedmioty zaś naciskają na Pana. Gdy pojmie Pan tę różnicę, to może się Pan mylić co do przedstawienia i przedmiotu; pierwsze zawiera się bowiem w nas i zostaje jedynie przemyślane albo odczute; drugi natomiast usytuowany jest poza nami i może do nas dotrzeć tylko poprzez czucie albo wrażenia.

N...

Przez co przedmiot wywiera na nas wrażenia?

K...

Przez swe tworzywo.

N...

Czym jest to, co Pan zwie tworzywem.

K...

Materialną zawartością przedmiotu.

N...

Przedmiot jest zatem przedstawionym w przestrzeni tworzywem, ale czym jest to tworzywo, o ile nie przedstawia się ono w przestrzeni?

K...

Tego nie wiem i nie mogę wiedzieć, bo jest dla człowieka niemożliwe poznać coś poza przestrzenią.

N...

U podstaw naszego poznania leży zatem coś, co na zawsze pozostanie nieznanne?

K...

Tworzywo jest co prawda nieznanne, ale nie nieświadomione, wiemy bowiem bezspornie, że ono jest i że wytwarza treść przedmiotów.

N...

Czy nie może istnieć istota, w której nie zawiera się przedstawienie przestrzeni i dla której byłoby możliwe postrzeganie samego tworzywa (a nie przedmiotu)?

K...

Bardzo możliwe.

N...

W jaki jednak sposób intelekt może powiedzieć tak ogólnie, że owo ciało musi przyjąć przestrzenność? Jeśli przyzna Pan owej istocie tę możliwość, to przedmioty nie mogłyby się dla niej zawierać w przestrzeni.

K...

Intelekt nie powiada to ciało, tylko ten przedmiot; a przez przedmiot rozumie jedynie pewne tworzywo, które się człowiekowi przedstawiło.

N...

Jeśli to twierdzenie ograniczy Pan wyłącznie do człowieka, nie będę miał naturalnie nic przeciw niemu.

K...

Ponieważ przekonałem Pana, że poza człowiekiem nie ma przestrzeni i że na pewno znamy jej cechy, to równocześnie przekonałem Pana, że intelekt musi te cechy przejawiać; bo skoro przestrzeni nie ma poza nami, to jej własności nie możemy poznać przez badania.

N...

Teraz rozwiązuje się problem, który mnie od dawna gnębił, a mianowicie: „dlaczego intelekt wydaje niektóre swoje sądy jako prawa nakazującej konieczności; podczas gdy inne sądy są tylko mniemaniami o skromnym zakresie? Na przykład powiadam: „Każde ciało jest (nie musi być) ciężkie, natomiast o przestrzeni „każdy przedmiot musi zawierać się w przestrzeni”. Na pytanie to łatwo odpowiedzieć, a mianowicie: przestrzenią, która jest własnością człowieka, można przedmiot objąć w sposób konieczny, ciężar natomiast może człowiek poznać poprzez nacisk; intelekt może tylko zdecydować, że wszystkie ciała są ciężkie, ale nie, że ciężkie być muszą.

K...

Zupełnie słusznie! I może Pan sobie stworzyć następną powszechną regułę; a mianowicie „każdy sąd, który intelekt wypowiada jako prawo, jest domysłem; ale każdy sąd, który uzewnętrznia się jako mniemanie, powstaje z wrażenia.

N...

Jeśli zatem intelekt powiada: „każde działanie musi mieć swą przyczynę”, czy też jest to domysł?

K...

Bez wątpienia! Inaczej bowiem intelekt nie mógłby nas przymuszać prawodawczo.

N...

Ale któż nam powiedział, że odgadnięcie nie jest tu imaginacją? Jeśli bowiem prawo przestrzeni nie będzie imaginacją, to możemy je udowodnić tylko przez matematykę, prawo źródłowe zaś nie daje się udowodnić matematycznie.

K...

Zanim odpowiem Panu na to pytanie, musi się Pan najpierw zgodzić co do różnic, które wynikają z naszych dotychczasowych twierdzeń. Gdybyśmy się bowiem najpierw zrozumieli co do naszego języka, łatwo też porozumielibyśmy się co do naszych idei.

N...

Ja Pańskie twierdzenia pojąłem dobrze; Pan dowodził mi jak dotychczas: tworzywo¹, przedstawienie^{*} i przedmiot^{**} różnią się od siebie istotnie; o rzeczywistości tworzywa jesteśmy co prawda przekonani, ale nie jesteśmy w stanie osiągnąć jej poznania^{***}; o rzeczywistości przedstawień nie tylko jesteśmy przekonani, ale je również odczuwamy, aczkolwiek nie jesteśmy w stanie osiągnąć ich poznania; o przedmiotach nie tylko jesteśmy przekonani, lecz dysponujemy ich poznanem, co znaczy: przedmioty czujemy, odczuwamy i myślimy. Takie różnice wynikają z Pańskich twierdzeń. Widzi więc Pan, że dobrze Pana uchwyciłem. Dostrzegam nawet dokąd te różnice mogą prowadzić, chce Pan przez to wytyczyć drogę do rzeczy, o których rzeczywistości mnie Pan przekonywał, aczkolwiek my ludzie nie możemy ich poznawać.

^{*} Ludzki sposób poznania.

^{**} Ludzkie przekonanie.

^{***} Odczute przekonanie.

¹ Materialna zawartość przedmiotu.

Jednakże, jak powiedziałem, boję się wciąż, że możemy przejść od odgadywania do imaginacji.

K...

Niech Pan będzie spokojny! Oddalę od Pana ten lęk; najpierw jednak musi Pan tak przyswoić sobie mój język, że żadnemu słowu nie nada Pan innego sensu niż ten, który ja mu nadaję. Zaprawdę! Filozofowie najpierw zgodzą się do swojego języka.

Przełożył i opracował *Mirosław Żelazny*
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska
zelazny@umk.pl